

Grudziądz, 23 sierpnia 2010, 18:09

Grudziądz. Pieniędzy na zasiłki nie zabraknie

Premysław Decker

- Nie stać mnie na zakup węgla, mogę więc liczyć tylko na zasiłek - mówi Janina Sieczkoś, rencistka. W takiej sytuacji jest wielu grudziądzan.



(Piotr Bilski)

Starsza kobieta utrzymuje się tylko z renty, która "na rękę" wynosi około 400 zł. Po opłaceniu rachunków ledwo wystarcza jej na jedzenie. Z przerażeniem spogląda w kalendarz, bo wie, że szybkimi krokami zbliża się zima i już trzeba myśleć o węglu.

- Mam jeden piec kaflowy, więc tona opału w zupełności mi wystarczy. Nie stać mnie jednak, żeby ją kupić - podkreśla Janina Sieczkoś. Od kilku lat pieniądze na opał daje jej Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie.

Staruszka ma nadzieję, że teraz będzie tak samo.

- Wszyscy mówią o kryzysie, mam nadzieję, że pieniędzy dla ludzi nie zabraknie - mówi.

Lawina jesienią

Mieszkańcy, którzy chcą otrzymać zapomogę muszą spełnić kryterium finansowe. Dochód na członka ich rodziny nie może przekroczyć 351 złotych.

- W przypadku osób samotnych ta granica wynosi 477 złotych - tłumaczy Ilona Krzysztyniak, kierowniczka działu świadczeń MOPR.

Nie tylko dochody są brane pod uwagę. Trzeba spełnić jeden z tzw. warunków środowiskowych. Wśród nich jest między innymi bezrobocie, narkomania, alkoholizm czy przewlekła choroba.

Mieszkaniec, którego wniosek zostanie pozytywnie rozpatrzony otrzymuje tyle pieniędzy, ile w chwili ich

przynawania kosztuje węgiel na otwartym rynku.

- Najczęściej zasiłek jest na pół tony. Najubożsi otrzymują pieniądze na całą tonę opału - dodaje Ilona Krzysztyniak.
- Węgiel mogą oni kupić w dowolnym składzie. Muszą nam jednak przedstawić fakturę.

Obecnie tona najtańszego węgla kosztuje około 540 złotych. Cena z każdym dniem idzie w górę.

- Myślę, że w październiku i listopadzie może być o 10 procent wyższa niż teraz - przewiduje Jerzy Lewandowski, właściciel jednego z grudziądzkich składów opału.

Wojewoda sypnie z sakiewki

Sam węgiel do życia jednak nie wystarczy, dlatego przed MOPR-em ustawiają się coraz dłuższe kolejni po zasiłki okresowe i celowe.

Na te pierwsze opieka planowała do końca roku wydać ponad milion złotych. Pewnie jest, że ta pula skończy się we wrześniu.

- Będziemy wnioskowali do wojewody o kolejne dotacje. Wszystko wskazuje na to, że je otrzymamy - twierdzi kierownik Krzysztyniak.